Rok 1873. Kraków, wtorek 5 sierpnia Nr. 178.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacchergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
za sierpień	złr. 1 —	zł. 1 40
za sier., wrze., paź.	„ 3 —	„ 4 —

Kraków 4 sierpnia.

Czytamy w reformie Szuzelki: „Ruch wyborczy w różnych obozach stronnictwa wiernokonstytucyjnego zdaje się zdradzać wielką gwałtowność. Po burzliwych wypadkach na zgromadzeniu trzeciego okręgu wiedeńskiego można się było spodziewać walk wyborczych, literalnie bitew wyborczych, t. j. bójek, jakie zachodzą tylko w Węgrzech, staréj Anglji i Ameryce północnéj. Jest to nader charakterystyczne i smutne, że właśnie wiernokonstytucyjni tylko przez taką brutalność naśladują konstytucjonalizm wymienionych krajów. Lecz co jest smutném dla stronnictwa panującego, to może Austrję pocieszać. Jest w tem stanowczy zwrót ku lepszemu, że stronnictwo to tak źle się spisało w oczach swoich zwolenników i całego cywilizowanego świata, tak głęboko upadło w opinji publicznéj“.

Pogłoski o przesileniu ministerjalném nie ustają. Jakkolwiek dziś jeszcze nieuzasadniona faktycznie, wypływają poniekąd z instynktownego uznania konieczności. Nieodbicie potrzebném jest inne, nie uprzedzone ministerstwo, jeżeli nowa akcja polityczna ma odnieść jakiekolwiek skutki pomyślne.

Projekt prawa o zaokrągleniu komitetów jest blizkim ukończenia i na najbliższem posiedzeniu sejmu węgierskiego przyjdzie pod obrady. *Pesti Naplo* dowiaduje się, że elabort ten ma na celu radykalne zreformowanie dzisiejszego wadliwego podziału komitetów. W górnéj części Węgier mają być położone niektóre komitety, jak Arva, Thurscz, Liptan, a zwłaszcza w Siedmiogrodzie zajdą najważniejsze zmiany terrytorjalne. Rząd węgierski rokuje w skutek tego prawa lepszą i tańszą administrację.

Prawit Wiestnik ogłasza zatwierdzoną przez cara uchwałę rady państwa, według któréj główny zarząd prasowy winien zawiadamiać redaktorów pism perjodycznych, uwolnionych od tymczasowéj cenzury, kiedy roztrząsanie ważnych kwestji politycznych może być rządowi niedogodnem. Daléj ta sama uchwała upoważnia ministra spraw wewnętrznych do zawieszenia pisma perjodycznego przez czas aż do trzech miesięcy, skoro istnieją powody do użycia tego środka. Powyższa uchwała rosyjskiéj rady państwa jest jednym z licznych wypływów górującéj obecnie tendencji tamowania wolności prasy, i z tego względu nie potrzebuje krytyki.

Deputawany z północnego Szlezwiku, Hanns Kryger otrzymał z Alzacji i Lotaryngji dużo adresów z podziękowaniem za szlachetną odwagę, z którą w sejmie niemieckim bronił interesów tych krajów Na to odpisał Kryger w dzienniku *Dannewirke,* iż jest przekonanym, że nie zadługo, przyjdą czasy, w których wszystkie narodowe szczepy cywilizowanéj Europy uzyskają pozwolenie do urządzenia politycznéj i społecznéj egzystencji swojéj według tych zasad, jakie nakazuje wolność i prawo autonomji.

W Nancy, które wojska niemieckie już opuściły, zabroniono wystawiać chorągwie z dewizami vive Thiers! i vive la Republique! lud jednak nie daje się obałamucić temi przepisami i gdzie może, objawia swoją sympatję dla rzeczywistego oswobodziciela kraju. W Remiremont po wyjściu Niemców, tłumy ludu ciągnęły w ostatnią niedzielę przez ulice. Mer miasta był za uroczystością, podprefekt przeciw, i gdy lud z muzyką na czele, śpiewając Marsyljankę, stanął przed gmachem pod prefektury, rozpędzili go żandarmi, uzbrojeni w bagnety. Oporu jednak nie stawiano, nie przyszło zatem do poranienia, ani do aresztów.

„Hrabia Paryża, donosi ajencja Havasa — jeszcze nie odjechał do Froksdorf.“ Trudno dojść, w jakim celu zaprzecza się wiadomości o któréj nikt nie myślał. Daléj dodaje ajencja: „Sądzą jednak, że wnuk Ludwika Filipa niezwłocznie tam się uda“. Kto temu wierzy? Nikt oprócz półurzędowéj ajencji a może i ona sama nie wierzy.

Français dowiaduje się o mającym się założyć nowym organie bonapartystowskim, który z natchnienia ks. Napoleona będzie zalecać ustanowienie rejencji aż do pełnoletności syna cesarzowéj Eugenji.

Ogniskami powstań i walk w Hiszpanji były w tych dniach Walencja, Sewilla, Malaga i Kadyks. Kartagena ciągle jeszcze pozostaje w ręku powstańców, którzy wyprawili posiłki do Walencji i zbombardowali miasto Almerję, gdzie między innemi spalonym został dom konsulatu niemieckiego. W Walencji powstańcy mieli zrabować bank. Tworzy się nowy niezależny kanton Alhama. Urzędowe wiadomości stwierdzają, że w Sewilli powstańcy przed klęską swoją spalili wszystkie gmachy publiczne, dolewając petroleum. Gdy wobec takich faktów dowiadujemy się, że przed Malagą krzyżują cztery wojenne okręty niemieckie, a do portu w Bilbao zawinęły wojenne okręty angielskie i francuzkie, wygląda to coś na blizką interwencję.

W sprawie parowca Vigilante staje prasa angielska po stronie kapitana Wernera. „Na pokładzie — pisze *M. Post* nie było żadnego oficera rzeczywistego, oraz statek nie miał papierów, którehy mu pozwalały żeglować pod hiszpańską banderą. W takich okolicznościach należało uważać za okręt rozbójniczy, lub za opuszczony, a w obu razach okrętowi niemieckiemu przysługiwało prawo schwytania“.

Ruch wyborczy
w kraju i poza krajem.

Centralny komitet wyborczy dla zachodniéj Galicji odjął p. Kaczkowskiemu, jednemu z trzech delegatów tarnowskich, udzielony mu mandat, z powodu, że tenże, jak donosi *Gaz. Nar.,* nie dawał od powiedniéj rękojmi, że przy wyborach działać będzie w duchu narodowym. Drugi z delegatów, ks. infułat Król, zaraz po odebraniu mandatu oświadczył, że razem z p. Kaczkowskim w komitecie zasiadać nie będzie i nominacji nie przyjął. Wobec tego wezwał centralny komitet wyborczy trzeciego delegata p. Męcińskiego, aby tenże sam zawiązał komitet powiatowy, z osób, które zaprosić uzna za stosowne a o rezultacie doniósł centralnemu komitetowi. P. Męciński wziął się energicznie do dzieła, złożył komitet, i niebawem zwołał komitetowych na posiedzenie. Oto, co w tym względzie piszą do *Gaz. Narodowéj:*

„Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 23 z. m. i komitet ukonstytuował się. — Prezesem obrano jednogłośnie p. Męcińskiego, sekretarzem dr. Kwiatkowskiego. Następnie prowadzono dyskusję nad kandydatami do rady państwa, i rozbierano szczegółowo możliwość przeprowadzenia posła, któryby był człowiekiem inteligentnym, polakiem nie od wczoraj i niekwestjowanego patrjotyzmu. Zastanowiono się także dokładnie nad sposobami i formą agitacji, jaka w swoim czasie ma być pro wadzoną. Wreszcie zgodzono się warunkowo na kandydaturę jednego z tutejszych obywateli. Członkowie komitetu: ks. infułat Król, kanonik Martusiewicz i kanonik Rybarski przyrzekli imieniem duchowieństwa żywy współudział i gorliwą pracę po parafjach; wpływowy i porządny włościanin, Łątka, także członek komitetu, imieniem swoich przyjaciół włościan przyrzekł to samo. Nazwiska powiatowego kandydata jeszcze wam podać nie mogę, ponieważ powiat nasz wybiera wspólnie jednego posła z powiatem pilznieńskim i dąbrowskim. Naprzód więc komitet tutejszy musi się znieść z komitetami dwóch tamtych powiatów, i dopiero za wspólną zgodą postawić oficjalnie jedną kandydaturę dla wszystkich trzech powiatów. Prezes ma wysłać do Pilzna i Dąbrowy zaproszenie na zjazd wspólny, gdy więc ten nastąpi, wtedy dopiero o stanowczéj kandydaturze może być mowa. Nasz komitet zaproponuje tamtym dwom postawionego tutaj kandydata, i jeźli na niego przystaną, kandydatura ta będzie stanowcza“.

Na temże posiedzeniu wybrano komitet ściślejszy, z zupełnem pełnomocnictwem do działania w imieniu komitetu. W skład komitetu ściślejszego weszli: p. Męciński, jako prezes, ks. infułat Król, poseł sejmowy, konsyljarz Spławiński, poseł sejmowy, dr. Kwiatkowski adwokat i p. Misiągiewicz.

Pomimo zaprzeczenia ze strony gminy koropieckiéj, przesłanego *Gaz. Nar.,* jak o tem donosiliśmy w piątkowym numerze *Kraju,* utrzymuje obecnie urzędowa *Gaz. Lwowska,* że w radzie gminnéj zapadły rzeczywiście uchwały, mające na celu pozbycie się żydów, ale starostwo buczackie unieważniło je jako nieprawne. Źródła kroku tego, pisze *Gaz. Lwowska,* szukać należy w tem, że włościanie w Koropcu, wyzyskiwani z winy własnéj ciemnoty i nieporadności przez żydów, którzy grunta i domy wykupują a ich samych do pijaństwa przywodzą, chcieli za pobiedz dalszemu ich napływowi, i użyli do tego środka, który w mylnem ich przekonaniu wydawał się być legalnym.

W Przemyślu zebrali się we środę d. 30 z. m. zaproszeni przez ks. Lubomirskiego reprezentanci powiatów, po jednemu z każdego i utworzyli komitet okręgowy do przeprowadzenia wyborów z gmin wiejskich. Pojedyńczych członków komitetu upoważniono do zawiązywania komitetów powiatowych.

Kraków 4 sierpnia.

p. Coraz więcéj z łomu pracy centralistycznéj przebija się rozczarowanie i zawód doznany z powodu biernego zachowania się dr. Ziemiałkowskiego wobec wyborów w Galicji. Centraliści wyobrażali sobie, że jak tylko pozyskają dra Ziemiałkowskiego dla gabinetu swego tem samém wybory w Galicji wypadną po ich myśli, i że sam dr. Ziemiałkowski w ich duchu na wybory te wpływać nie omieszka. Łudzili się oni nadzieją że wtedy sami jacyś zwolennicy centralizmu i żydzi „niemieccy“ z Galicji wyjdą z urn wyborczych w Galicji. Tymczasem ruch wyborczy w Galicji się rozpoczął, a nie tylko że wpływu dra Ziemiałkowskiego na wybory w Galicji nigdzie dopatrzeć się nie mogę, ale owszem cokolwiek u nas się dzieje świadczy o powadze stronnictwa anticentralistycznego, stronnictwa które w radzie państwa gotowe sprzymierzyć się ze wszystkiemi żywiołami opozycyjnemi przeciw centralistom. I tak już sam skład komitetu centralnego lwowskiego w którym przewodniczy pan S m a r z e w s k i, gorący zwolennik federalizmu, napawa centralistów obawą; daléj fiasko centralistycznego komitetu żydowskiego we Lwowie, również świadczy, że o takim wpływie na wybory w Galicji o jakim marzyli centraliści mowy nie ma.

Nie mogą wprawdzie organa centralistyczne jawnie przyznać się do prawdziwéj przyczyny swego niezadowolenia z postępowania p. Ziemiałkowskiego, ale zdradzają się takiemi wybuchami niecierpliwości jak np. następujący, który znajdujemy w staréj *Pressie:*

„Nasze powtórne zapytania jaki zakres działania oddany został drowi Ziemiałkowskiemu i jakie z a d a n i e d a n o mu *(sic!)* w o b e c z b l i ż a j ą c y c h się w y b o r ó w do rady państwa, niestety dotychczas nie znalazły odpowiedzi ze strony urzędowéj. Wyjątkowa pozycja w jakiéj się znajduje „rodak minister“ tak wobec swych rodaków jak też w obec swych kolegów jest zapewnie powodem, że ministerstwo jak się zdaje samo nie wie dobrze, j a k i e g o r o d z a j u ma być działalność nowego ministra w sprawie wyborów w Galicji“.

Korespondencje „Kraju“.

Bochnia 2 sierpnia.

[Z r a d y p o w i a t o w é j.] Na dzisiejszém posiedzeniu uchwaliła rada powiatowa bocheńska przesłać radom powiatowym tłumackiéj i stanisławowskiéj wyrazy radości i uznania za dokonanie ugody między Rusinami i Polakami, wraz z serdeczném „Szczęść Boże!“ na przyszłość.

Chociaż bezpośrednio nie dotknięci waśnią narodową, jako jednolicie polscy, mieszkańcy powiatu naszego, czują, zwłaszcza wobec groźnego nam centralizmu, potrzebę zgody w kraju i szczerze się cieszą, że się mężom dobréj woli powiodło, sprowadzić ugodę polsko-ruską na właściwe tory. To też wyrazem tego zapatrywania się jest uchwała rady powiatowéj bocheńskiéj, która bezwątpienia znajdzie odgłos i w innych ciałach autonomicznych.

Drugim tematem dyskusji był nieurodzaj, choroby i nędza, jaka naszéj okolicy w tym roku zagraża. Podstawą były liczne petycje o odpisanie podatków do namiestnictwa na ręce wydziału powiatowego przesłane, a które rada powiatowa z jak najsilniejszém poparciem władzy do uwzględnienia przedłożyć postanowiła.

Nareszcie uchwalono petycje do ministra sprawiedliwości, do ministra p. Ziemiałkowskiego i do wydziału krajowego o pomnożenie sądów kolegjalnych w naszym, pod tym względem pokrzywdzonym, kraju, mianowicie zaś o zaprowadzenie sądu kolegjalnego w Bochni.

Poznań. W powiecie międzyrzeckim nareszcie odbyło się także zgromadzenie przedwyborcze. Zebrało się wszystkiego tylko sześć osób. W liczbie sześciu kan-

dydatów do sejmu postawionych przez zgromadzenie powiatowe najwięéj głosów uzyskał hr. Plater z Wroniaw.

Agitacja wyborcza na Szląsku pruskim idzie bardzo słabo; w wielu miejscowościach nie zwoływano jeszcze zgromadzeń powiatowych. Pomimo napomnień i zachęty ze strony „Katolika“, ludność polska wobec wyborów zachowuje się bardzo obojętnie. Czyż istotnie Szlązakom nie chodzi wcale o to, aby mieć chociażby jednego swego reprezentanta w sejmie pruskim, któryby bronił interesów nietylko katolickich, lecz zarazem i narodowych téj prowincji? Brak ten ruchliwości ze strony Polaków górnoszląskich należy przypisać po części uwięzieniu p. Miarki, redaktora „Katolika“, którego widocznie rząd nie myśli wypuścić przed ukończeniem wyborów. Przy takiém niedbalstwie i obojętności można wątpić, czy istotnie będziemy mieli swego reprezentanta w sejmie pruskim.

Dzisiejszy redaktor „Katolika“ ksiądz Franciszek Pszeniczyński prowadzi z równą gorliwością redakcję tego czasopisma, a w wielu razach zasięga zdania byłego redaktora. Zresztą dzisiejszy redaktor jest człowiekiem ze wszech miar godnym szacunku i zasługującym na poparcie u miejscowéj ludności polskiéj.

Oprócz „Katolika“ na Szląsku pruskim wychodzą jeszcze dwa czasopisma polskie, „Szlązak“ i „Prawda“, lecz te zamiast tego, aby gorliwie popierać agitację przedwyborczą wśród ludności polskiéj i pracować na korzyść kandydata narodowego do sejmu, prowadzą nieustanną polemikę z „Katolikiem“ i tém oczywiście niepomału szkodzą sprawie, któréj powinny służyć. W całéj téj polemice kryć się musi tylko niechęć osobista, bo niepodobna wyobrazić sobie odmiennych interesów wśród prześladowanego żywiołu polskiego na Szląsku pruskim.

Takie niechęci i niezgody w łonie stronnictwa narodowego byłyby ma się rozumieć na rękę Niemcom, którzy na agitację wyborczą we wszystkich prowincjach polskich zwracają pilną uwagę. Smuci ich także niepomału, że walka stronnictw podczas agitacji wyborczéj nie jest i prawdopodobnie nie będzie tak silną, jak się Niemcy spodziewali. Z bardzo małemi wyjątkami zachowanie się naszych stronnictw było pełne umiarkowania i przejęcia się ważnością chwili obecnéj, kiedy najdroższe interesa nasze wystawione są na wielkie niebezpieczeństwa.

Zachowanie się arcybiskupa gnieznieńskiego i poznańskiego jest także przedmiotem ciągłych denuncjacyj ze strony prasy niemieckiéj. Arcybiskup nakazał trzydniowe modły za prześladowanie kościoła, dzienniki niemieckie z tego powodu podjęły straszny gwałt, i w swéj usłużności podają rządowi myśl do wygotowania nowego projektu do prawa, na mocy którego wszelkie modły i skargi na prześladowanie kościoła powinny być zakazane.

Na każde najmniejsze postanowienie arcybiskupa lub nominację, zwracają zaraz uwagę, i stosują do niéj miarkę swych praw kościelno-politycznych, ażali takowe nie zostały w czemkolwiekbądź przekroczone, co ma się rozumieć dałoby pożądaną sposobność do zdarcia znacznéj kary pieniężnéj i nowych wrzasków na wyłamywanie się duchowieństwa katolickiego z pod prawa.

Dziennik Pozn. (w nrze 175) powstaje na coraz bardziéj objawiającą się chęć usuwania się od mandatów poselskich, pomiędzy ludźmi najzacniejszymi i posiadającymi najwięcéj kwalifikacji do wypełnienia połączonych z tą godnością obowiązków. Jest to bezwątpienia jedna z najdotkliwszych chorób moralnych naszego społeczeństwa, którą *Dz. Pozn.* nazywa abstynencją. Przykłady téj abstynencji podczas ostatnich zgromadzeń wyborczych były bardzo częste, i to ze strony ludzi, których zdolności i siły na tem polu zostały wypróbowane. *Dz. Pozn.* zgadza się z tem, że dla każdego polaka, mającego swe domowe zatrudnienia i zajęcia, czułego na krzywdy i obelgi zadawane swéj narodowości pobyt w Berlinie nie może być zbyt przyjemnym.

Ale nie zapominajmy, że dziadowie i ojcowie nasi od czasów pierwszego rozbioru kraju, poświęcali nieraz dla niego swe życie, zdrowie i mienie, a nigdy jednak nie wahali się z niesieniem usług dla swéj ojczyzny. W porównaniu z tem, przykrości życia parlamentarnego w Berlinie są jeszcze drobnostką, od któréj nikt nie powinien się usuwać, komu drogim jest los naszéj zagrożonéj przez Niemców narodowości.

W innym znowu numerze (174) tenże dziennik przypomina zamachy ze strony rządu na język polski w szkołach elementarnych, które zapewne będą w bardzo silnym stopniu wznowione w przygotowywanych przez ministerstwo oświaty nowych prawach o organizacji wychowania publicznego. Na téj drodze rząd chce oczywiście dojść do zgermanizowania naszego ludu wiejskiego; kilka godzin spędzonych w szkole, jeszcze nie zdołają zatrzeć uczuć, sposobu myślenia i mowy ojczystéj wyniesionéj z domu rodzicielskiego, ale bezwątpienia mogą się przyczynić do ogłupienia naszego ludu. *Dz. Pozn.* sądzi, że podpisywanie jaknajliczniéj petycji do sejmu w téj sprawie, dałoby naszéj deputacji sposobność zabrania głosu i odwołania się do sumienia i logiki pedagogicznéj izby pruskiéj.

Wiedeń. *Sonn und Montagszeitung* ocenia dzisiaj we wstępnym artykule przesilenie, które według dzienników centralistycznych panuje obecnie w ministerstwie. Wystąpienie z gabinetu dra Stremayera i Ziemiałkowskiego nie pociągnie bynajmniéj za sobą większéj solidarności w łonie gabinetu, natomiast gabinet przez wystąpienie tych dwóch ministrów osamotnieje i stanie na stanowisku zupełnie izolowanym.

Szczegółowo o roli, którą odegrał dr. Ziemiałkowski pisze *Sonn u. Montagszeitung:*

„Rola Ziemiałkowskiego od samego początku nie miała wiele szans. Osoba jego przedstawiała spełnienie obietnicy danéj w jednéj mowie tronowéj, że uprawnionym życzeniom Polaków zadość się stanie. Ponieważ jednak większość centralistów opierała się dotyczącemu ustępowi programu ministerjalnego a z drugiéj strony Polacy o ministrze-rodaku, który idzie ręka w rękę z Auerspergiem et consortes nic wiedzieć nie chcieli, odjętą zatem była ministrowi Ziemiałkowskiemu wszelka możność działania.

Tak jak Stremayer ultramontanów, tak samo Ziemiałkowski miał pozyskać Polaków w celu wzmocnienia rządzącego stronnictwa (centralistycznego), ale każdy krok jego natrafiał na przeszkody z téj strony, która mu pomagać miała a niepowodzenie ogarnęło go tak, że nareszcie porzucił wszelką myśl działalności“.

— Półurzędowa *Grazer Zeitung* donosi, że rząd nie będzie się wcale mieszał do agitacji wyborczych i żadnéj presji na wybory wywierać nie myśli. „Wola ludów, powiada *Grazer Zeitung,* objawi się niesfałszowana“. *Sonn u. Montagszeitung* dodaje do tego doniesienia ze swéj strony uwagę, że „wola ludów objawi się niesfałszowana a ministerstwo dzisiejsze zniknie“.

Paryż 30 lipca.

(N. N.) Stosownie do własnego swego postanowienia, zgromadzenie narodowe jeszcze w przeszłą sobotę miało zakończyć swe prace parlamentarne i rozjechać się na ferje, lecz *l'Assemblée propose et Dieu dispose.* I w rzeczywistości Bóg wiele się do tego przyczynił, że zgromadzenie przedłużyło swą sesję do dnia dzisiejszego i zakończyło swe obrady wysłuchaniem mesażu marszałka-prezydenta Mac-Mahona. Kilka ostatnich posiedzeń było bardzo obfitych w postanowienia. Zgromadzenie poświęciło dwa dni na dyskusję odnoszącą się do wzniesienia kościoła na górze Montmartre i ustanowienia kapelanów w wojsku. Po załatwieniu tych dwóch spraw tak miłych prawicy, zgromadzenie spostrzegło, że na porządku dziennym pozostawało jeszcze wiele kwestyj ważnych i nagłych, które należało zakończyć przed udaniem się do wód za granicę, lub do siebie na wieś.

Dlatego też w sobotę zgromadzenie przedstawiało nieznane widowisko. Obalało ono dawniejsze prawa i tworzyło nowe, z takim pośpiechem, z taką energją, jak gdyby zapomniało zupełnie o „porządku moralnym“. Prawo odnoszące się do Algierji, prawo zmieniające kilka szczegółów kodeksu karnego, cywilnego i wojskowego, prawo upoważniające departamenta do zaciągania pożyczek, prawo udzielające kilka koncesyj na budowę dróg żelaznych, — przeszły prędko porwane gorączką prawodawczą reprezentantów Francji.

Dyskusja odnosząca się do obrazu Rafaelowskiego „Magljana“ zatrzymała na chwilę zapał zgromadzenia. Szło o kupno obrazu, uskutecznione warunkowo przez p. Thiersa za sumę 250,000 fr. Monarchiczna prawica chciała przy téj sposobności odpłacić się p. Thiersowi za to, że ten będąc prezydentem republiki, szczerze myślał o jéj wzmocnieniu; pp. Hervé de Saisy i de Raineville atakowali projekt prawa domagający się kredytu na kupno tego obrazu i zaprzeczali, jakoby on był dziełem wielkiego Rafaela, ale dowody przedstawione przez panów Waddingtona, Wilsona, Jules Simona i Bardoux, jakotéż historja oddalezienia obrazu, przekonały zgromadzenie, które ogromną większością zgodziło się na jego nabycie dla muzeum narodowego. — Zgromadzenie narodowe na tém posiedzeniu, pomimo protestacji prawicy, okazało wiele sympatji i życzliwości Thiersowi, nie tak jak na przedostatniém, na którém potępione zostały traktaty handlowe zawarte z Anglją i Belgją pod wpływem rządów tegoż p. Thiersa.

Po przyjęciu nowych traktatów wypracowanych i przedstawionych przez rząd marszałka-prezydenta Mac Mahona, książę de Broglie odczytał w zgromadzeniu jego orędzie, które zapewne znacie już z depesz.

Prezydent republiki francuzkiéj, zwykle bardzo oszczędny w słowach, skorzystał tym razem z kończącéj się sesji parlamentarnéj, by przedstawić zgromadzeniu swoje orędzie i przemówić zarazem do Francji.

W orędziu tem nie znajdujemy nic ani nadzwyczajnego, ani nowego.

Mac Mahon zapewnia tylko zgromadzenie, iż może ono spokojnie rozjechać się na wakacje, gdyż żadne z praw i żadna z instytucji istniejących we Francji nie będzie naruszoną. Mówi następnie o istniejącéj zgodzie rządu z większością zgromadzenia i wyraża się z głębokiem uszanowaniem dla p. Thiersa, który jako jego poprzednik, przyczynił się wiele do przyśpieszenia ewakuacji Francji i oswobodzenia jéj od wojsk niemieckich.

Ta część orędzia, jeśli się nie mylę — nie podoba się większości zgromadzenia, która w nadziei obalenia republiki, przyczyniła się 24 maja do upadku p. Thiersa i nie lubi, żeby podnoszono patryotyzm, lub mówiono o zasługach b. prezydenta rzeczypospolitéj. Marszałek Mac Machon oddając w swem orędziu sprawiedliwość p. Thiersowi, nie był zbyt przyjemnym większości zgromadzenia.

Orędzie prezydjalne mówi daléj o jak najlepszych stosunkach Francji z państwami zagranicznemi. Godne to najszczerszego powinszowania — lecz nie wiem dla czego naczelnik władzy wykonawczéj przypisuje to „rozsądkowi i zachowaniu się zgromadzenia, które zapomniało o rozterkach domowych, żeby wyłącznie zająć się sprawami ojczyzny;“ znając dobrze rozmaite stronnictwa i odłamy zgromadzenia, sądzę, że prezydent republiki chciał raczéj wyrazić swoje życzenie, niż stwierdzić rzeczywiste stosunki.

Jakkolwiek bądź, zapisać należy, że w mało znaczącém tém orędziu, jest część, która dobrze przyjętą będzie przez opinję publiczną. Mam tu na myśli przyrzeczenie marszałka Mac Machona świętego dochowania powierzonych mu instytucyj republikańskich. W chwili rozjazdu deputowanych na wakacje kilkomiesięczne, podobne zapewnienie utrwali zaufanie publiczne, a dłuższe istnienie republiki i godność prezydenta, przyczynią się zapewne do tego, że marszałek przekona się, iż tylko republika jest najstósowniejszą formą rządu we Francji. Wszakże i Thiers, obejmując ster rządu, nie był szczerym republikaninem.

Sprawy hiszpańskie coraz więcéj zajmują dyplomację europejską. Anarchja wewnętrzna, ciągłe zmiany rządu, rozmaite a wprost sobie przeciwne dążenia narodowe, wojna domowa, obecność Don-Carlosa, wdanie się floty niemieckiéj i zupełny rozkład kraju, wywołają może porozumienie się rządów; inicjatorką jakiéjś interwencji, czy też akcji dyplomatycznéj, byłaby podług *Timesa,* Anglja.

Na zakończenie mego listu, dodaję że Polka, panna Brzezicka otrzymała w pośród hucznych i jak najsympatyczniejszych oklasków, pierwszą nagrodę w konserwatorjum paryzkiem za swą grę na fortepianie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 4 sierpnia.

= **W niedzielę** temperatura była dosyć niska i do południa niebo pochmurne, po południu wypogodziło się zupełnie przy umiarkowanéj, świeżéj temperaturze. Dzisiaj w poniedziałek mamy gorąco ale daleko mniejsze od upału w przeszłym tygodniu, zwłaszcza że i wiatr lekki ciągle przewiewia.

Stan cholery. — W sobotę przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 9, umarł 1, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 22; w niedzielę przybyło 5, umarło 4, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 15.

Do szpitala barakowego na Skałce przybyło w sobotę: 11, umarło 4, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 29; w niedzielę przybyło: 5, umarło 2, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 30.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło w sobotę: 10, umarło 2, wyzdrowiało 4, zostaje w leczeniu 28; w niedzielę przybyło: 19, umarło 4, wyzdrowiało 10, zostaje w leczeniu 33.

Do szpitala starozakonnych przybyło w sobotę: 4, umarło 3, zostaje w leczeniu 29; w niedzielę przybyło: 3, umarło 2, wyzdrowiało 6, zostaje w leczeniu 24.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło w sobotę osób 12, w niedzielę 18; w innych przedmieściach i w śródmieściu w sobotę 7, w niedzielę 5.

Na Podgórzu zachorował w sobotę: 1, wyzdrowiał 1, umarło 3, zostaje w leczeniu 2; w niedzielę zachorował: 1, umarł 1, zostaje w leczeniu 2.

Szpital wojskowy w warowni św. Benedykta na Podgórzu jest dotychczas zawsze jeszcze próżny, co świadczy o bardzo dobrym stanie zdrowia w załodze krakowskiej i podgórskiéj.

W Czarnéj i Nowéj wsi stan zdrowia nieco się polepszył, za to w Krowodrzu wielka panuje śmiertelność z powodu cholery, rozwijającéj się tam nader szybko i gwałtownie w skutek powszechnego niechlujstwa i zaniedbania czystości.

Na zupę rumfordzką, rozdawaną ubogim złożono w administracji *Kraju:* pani Wieland 8 zła.

Z sądu karnego. — We wtorek d. 5 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Rozalji Gornia o dzieciobójstwo, Michała Turczyka o kradzież, Leopolda Stabrawy o kradzież.

Ksawery Mikołaj Ostrowski, herbu Rawicz, z Siedlca, który 1871 r. przez sąd obw. w Przemyślu za usiłowane skrytobójstwo i pojedynek na 5 lat ciężkiego więzienia skazany został, któremu jednak cesarz obecnie trzy lata kary darował, przejeżdżał temi dniami ze Lwowa przez Kraków pod strażą policyjną do Prus, dokąd wydalony został.

Wyskoczenie z okna. — Wekslarz Salomon Goetlich cierpiał już od dwóch lat na pomieszanie zmysłów, a przed trzema miesiącami skoczył z pierwszego piętra pewnéj kamienicy na Stradomiu, w skutek czego oddany został do zakładu obłąkanych na placu św. Ducha. Dnia 1 b. m. wypuszczony został z domu obłąkanych, jako już zupełnie uleczony. Zaraz nazajutrz to jest dnia 2 b. m., o godz. 7 wieczorem, udał się na ganek drugiego piętra pewnéj kamienicy na Stradomiu, skoczył z niego na brukowany podwórzec i niebawem żyć przestał.

△ **Tarnów,** dnia 3 sierpnia. — Magistrat tutejszy starając się wszelkiemi możliwemi środkami uśmierzyć cholerę, pomiędzy innemi zarządził bardzo roztropnie, że dla niesienia prędszéj pomocy przebywa bezustannie na ratuszu trzech lekarzy, mających na zawołanie dwukonny wózek do jazdy w dalsze części miasta lub na przedmieścia. Biedni otrzymują bezpłatnie leki. Pomimo to wszystko stan cholery się nie zmniejsza; największa jednak śmiertelność między żydami. Z tego powodu ogarnęła żydów wielka trwoga i majętniejsi z nich uciekają z całemi rodzinami na wieś, złożywszy pierwéj, nie zawsze dobrowolnie, stosowny do swego majątku datek na rzecz ubogich współwyznawców: onegdaj zmuszony był jeden z uciekających dać 500 zła. Wszyscy chcą według możności zażegnać cholerę wszelkiemi sposobami. Dzieci żydowskie noszą na piersiach rożańce z czosnku który według zdania żydów ma być najlepszym środkiem przeciw cholerze.

Cholera w Tarnowie niestety coraz bardziéj się wzmaga. Według ostatniego biule-

tynu zdrowia, ogłoszonego przez tamtejszą komisję sanitarną, było w dniu 26 lipca b. r. 133 chorych na cholerę; od tego czasu do dnia 2 b. m. przybyło 332, tak, że w ciągu ostatniego tygodnia leczono 465 chorych. Z tych wyzdrowiało 137, umarło 100, pozostało w leczeniu 228.

= **Wjazd szacha** do Wiednia 2 b. m. odbył się bez wszelakiéj pompy i dosyć chłodno, tak ze strony gościa jakoteż i Wiedeńczyków, bez salw, bez chorągwi i porozwieszanych dywanów. Z dworca kolei południowéj w towarzystwie cesarza przyjechał szach w odkrytym dworskim pojeździe na wystawę. Po drodze stały tłumy ciekawych, ale ich okrzyki były bardzo umiarkowane, a szach miał minę posępną jak zachmurzone niebo. W pawilonie cesarskim czekało już na przybyłych śniadanie, podczas którego publiczność z ciekawością, przypatrywała się świcie szacha, która przed pawilonem pozostała. Około godziny 2 śniadanie się skończyło, zajechały powozy i dostojne towarzystwo udało się szybkim pędem do pałacu wystawy przez południowy portal. Tutaj nastąpił nieopisany ścisk i zamięszanie między publicznością, któréj zgromadziło się na tem miejscu około 20,000, a każdy chciał oglądać (lubo nie wielu było tak szczęśliwych) szacha i jego djamenty. Za wejściem jego do rotundy z wielkiéj galerji odezwały się dźwięki perskiego hymnu, publiczność zaczęła wołać: „Vivat!“, uderzono we wszystkie dzwony, które się znajdują na wystawie, zagrano na wszystkich organach i równocześnie słychać było pluski olbrzymich fontan — z tego wszystkiego zrobił się olbrzymi hałas rozdzierający uszy. Szach uśmiechnął się zadowolniony z tego zgiełku i z ciekawości, jaką dokoła obudzał i odtąd był już w coraz lepszym humorze. Hałaśliwa muzyka skończyła się i przystąpiono do oglądania wystawy, poczynając od zachodniéj, poprzecznéj galerji, gdzie drogie kamienie, dywany, jedwabne materje, broń itp, najwięcéj uwagę szacha na siebie zwracały. W czasie czego rozmawiał wiele z cesarzem i innymi znakomitszymi swymi towarzyszami. Następnie zwiedzał wystawę rzeźby włoskiéj, oddział francuski, grecki, austrjacki i przez wydział tunetański dostał się do perskiego, gdzie cesarz go pożegnał i do miasta powrócił. W towarzystwie arcyksięcia Rajnera zwiedził daléj szach oddział perski, rumuński i japoński, gdzie kazał sobie przedstawić kilku Japończyków. Wreszcie oglądał jeszcze pawilon perski, gdzie i siebie także z balkonu pozwolił przez chwilę zgromadzonéj publiczności oglądać, jakoteż budynek wicekróla egipskiego. Tutaj towarzystwo usiadło na dywanach, a murzyni podali im prawdziwą mokkę w złotych naczyniach i w złoto oprawne cybuchy. Po chwili takiego prawdziwie orjentalnego życia szach powstał, wsiadł do pojazdu i pojechał do miasta, gdzie zatrzymał się jakiś czas przed kościołem św. Szczepana; poczem powrócił do Laksenburga. — W czasie zwiedzania oddziału francuskiego zdarzył się epizod, o którym także warto wspomnieć. Jakaś dama została w tym oddziale przez ciekawość i miała szczęście podobać się dwom szwagrom szacha. Poprosili ją przeto, aby była łaskawą należeć do ich towarzystwa w zwiedzeniu wystawy. Dama przystała na propozycję, uważając to zaproszenie za żart, ale szwagrowie szacha zdaje się brali rzecz na serjo. Pewnemu młodzieńcowi ze swego orszaku kazali jéj natychmiast pilnować i skoro ten tylko oko z niéj spuścił, zaraz usłyszał napomnienie którego ze szwagrów szacha: *A votre place Sheihli!* Co się potem stało, niewiadomo, bo sprawozdawca tego wydarzenia nie miał czasu dalszy przebieg tego improwizowanego romansu obserwować.

P. Papłoński, dyrektor warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, w towarzystwie dwóch członków tegoż instytutu, pp. Szymańskiego i Nowickiego, wyjechał w tych dniach do Wiednia, dla przyjęcia udziału w odbyć się mającym tamże kongresie dyrektorów i nauczycieli instytutów dla ociemniałych.

= **W czasie bytności arcyksięcia Albrechta** w Warszawie a w obecności cara odbył się wielki przegląd wojska n polach mokotowskich, w którym brało udział około 40 tysięcy rozmaitéj broni.

Teatr.—We wtorek dnia 5 b. m., komedja w 3 aktach, w 4 obrazach, „Dziewiąte przykazanie,“ z francuzkiego przez W. Sardou.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 sierpnia pochmurno, przytem parokrotny mały deszcz; termometr w cieniu doszedł tylko do 13 9 od 8.9 R. Dnia 3 pogoda, termometr od 11.2 doszedł do 19.4 R. Barometr zwolna opada, rano o 6 dnia 4 stan jego był 330.82, termometru 9.0 R. Wiatr zachodni spokojny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Edward Piotrowski obyw., Erazm Liszyn urz., Marceli Kukowski obyw., Jan Skrzyński obyw. z Warszawy; Florjan Różycki wł. d., Mich. Chodorowicz z żoną wł. d., Elżbieta hr. Poniatowska wł. d. z Wiednia; John Scholefield prof. z Petersburga; Mich. hr. Starzeński wł. d., Wład. Milowicz wł. d. z Kongresówki; Mich. Kadewicz obyw. z gub. mohilewskiéj; Winc. Zwoliński z familją wł. d. z Szczawnicy; Salomon Kohn kupiec z Wrocławia; Jan hr. Lubieniecki z żoną wł. d. z Balic; Robert Assmus artysta z Monachjum; Henryk Duret obyw. z Francji; Paweł Carabello konsul z Gothenburg; Juljusz Sokal dr. pr. z Kłuczowa; Leszek Dąbczański wł. d. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 30 i 31 lipca.

Edykta. Stanisławowski sąd obw. zawiadamia Hersza Weinstocka o nakazie zapłaty 160 zła. na rzecz Salom. Weisbacha. — Uznano za marnotrawcę: Maksyma Czopka z Penysowa, Pańka Szpaka z Liwcza i Iwana Dacyszyna z Żabcza. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Augusta Johna o nakazie zapłaty 200 zła. na rzecz Józ. Langroka. — Sąd pow. w Krośnie zawiadamia spadkobierców Marjanny Chojarzewskiéj o pozwie ks. Józ. Wilczka pto wymazania ze stanu biernego realności l. 62 w Krośnie sumy 2800 zła.; rozprawa 27 sierpnia.

Ogłoszenie. Dr. Alfred Kwiatkowski wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu.

Konkursa. Posada kancelisty przy sadzie obw. w Tarnowie.— Dwie posady nauczycielek przy nowo utworzonéj szkole panieńskiéj w Oświęcimie.

Dnia 10 lipca r. b. umarł w Rudniku, w pow. niskim, pleban obrz. rz. kat. ks. Jan Miksiewicz, przeżywszy lat 78, z tych w stanie duchownym 49. Do parafji tego probostwa wraz z filją w Łętowni, należy w 7 iu miejscowościach i promieniu 4 mile 5449 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego w Łętowni wikarego. Prawo patronatu wykonuje p. Ferdynand hr. Hompesch Bollheim. Główne uposażenie stanowią grunta, z których dochód roczny wynosi, według inwentarza plebańskiego, 181 zła. 75 c., daléj kapitał 10,610 zła. w 5% obligacjach indemnizacyjnych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 798 zła., i pokrywa tak kongruę plebana jako téż płacę wikarego i podatki plebańskie, a beneficjum to należy do hojniéj uposażonych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, 2 sierpnia. — Po kilku dniach przekropnego powietrza, które zresztą tyle pożądanem było, znów bardzo piękna nastała pogoda, i rozpoczęte żniwa z wszelką swobodą odbywać się mogą. Sprzęt żyta tegoroczny, o ile dzisiaj sądzić możemy, nie całkiem będzie zadowalającym i w przecięciu tylko średniego plonu spodziewać się można. Pszenica zaś, jarzyny i kartofle prawie wszędzie bardzo obiecujące stoją, a jeżeli i nadal okoliczności w tym samym stopniu pomyślnemi będą, rolnik w tym roku za swoją pracę sowite wynagrodzenie znajdzie. Pomimo to jednak w handlu zbożowym po kilku dniach ogólnéj chwiejności na nowo stałe zapanowało usposobienie i ceny zboża a mianowicie żyta bardzo znacznéj na wszystkich placach doznały podwyżki; zapasów bowiem prawie żadnych nie ma, dowozy więc morskie choć wprawdzie wielkie zawsze bardzo łatwy znajdują odbyt i bynajmniéj targów nie przepełniają. W Anglji, gdzie zapasy krajowego zboża już prawie całkiem są wyczerpnięte, usposobienie w handlu tem jest stalsze, że tam o zasobach tegorocznych Francji, nie najlepsze wyobrażenie mają i znacznego do tego kraju spodziewają się wywozu. I w rzeczy samej, choć ostatnie urodzaje Francji w ogóle nie wiele do życzenia pozostawiają, to z powodu do szczętu wyczerpnietych zapasów, kraj ten w bieżącym roku dość znacznego dowozu potrzebować będzie. To też na francuzkich placach jak najstalsze panuje usposobienie; w Paryżu mąka wyżéj; Marsylja przy znacznem ożywieniu droższe notowała ceny. Belgja i Holandja, spokojnie lecz bardzo stałe. W Austrji i na Węgrzech dążność zwyżkowa widocznie przeważała. Prowincje nadreńskie i południowe Niemcy nie wiele wprawdzie objawiały ruchu, lecz ceny bez zachwiania utrzymały stałe. W środkowych niemniéj jak północnych Niemczech, handel zbożowy w ostatnim czasie znacznie się ożywił i ceny tak pszenicy jak żyta płacono droższe.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 93 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 64 tal., na lipiec sierpień $93\frac{3}{4}$ tal., na wrzesień-październik $56\frac{1}{2}$ tal., na październik listopad i listopad grudzień 56 tal., na kwiecień-maj 1874 r. $56\frac{1}{4}$ tal.

Targi nasze przy średniéj podaży i dosyć dobréj do kupna chęci ceny utrzymały stałe.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $8\frac{1}{2}$—$9\frac{7}{12}$, żółtą $8\frac{1}{3}$—$9\frac{1}{2}$; żyto $6\frac{1}{2}$ — $7\frac{11}{12}$; jęczmień 6 — $6\frac{5}{12}$; owies $5\frac{7}{12}$—$5\frac{11}{12}$; groch $5\frac{1}{3}$—$5\frac{2}{3}$; wyka 4—$4\frac{1}{12}$; łubin żółty $3\frac{7}{3}$—$3\frac{5}{6}$, niebieski $3\frac{1}{4}$ — $3\frac{1}{2}$; rzep $7\frac{1}{3}$—$8\frac{1}{4}$; rzepik $7\frac{1}{6}$—$7\frac{3}{4}$ tal.

Okowita stale, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu $22\frac{1}{6}$ tal., na ten miesiąc i na sierpień $21\frac{3}{4}$ tal., na sierpień-wrzesień $21\frac{1}{12}$ tal., na wrzesień-październik $20\frac{1}{12}$ talarów.

Banknoty austrjackie po $89\frac{7}{8}$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $79\frac{7}{8}$ tal. za 90 rsr.

Ostatnie wiadomości.

W Poznańskiem zanosi się na nowe starcie władzy świeckiéj z władzą duchowną, właśnie bowiem arcybiskup Ledóchowski otrzymał wezwanie, aby się w dniu 8 b. m. stawił przed sąd obwodowy i wyjaśnił powody, które go skłoniły do przeniesienia ks. Arudła już po ogłoszeniu nowych ustaw kościelnych do Wielenia. Czy arcybiskup da żądane wyjaśnienia i czy te zadowolą władzę świecką, trudno dzisiaj stanowczo orzec; prawdopodobnie jednak odpowiedź arcybiskupa niewypadnie po myśli rządu — a przez to walka kościelno-państwowa — wstrząsająca do głębi całem społeczeństwem tamtejszem, bardziej się jeszcze rozogni.

Kursa. — Wiedeń 4 sierpn. godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.80.—Losy z 1860 r. 101.25.— Akcje banku 979.—. — Akcje kredytowe 224.—.—Londyn 111 30.— Srebro 108.—. — Dukat —.—. — Lombardy 186.50. — Losy z 1864 r. 132.—. — Akcje franko-austr. 72 50. Napoleony 8.89—. — Akcje kolei Karola Ludwika 219.50. — Akcje kolei lwow. czern. 138.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 114.—. — Akcje banku związkow. 44.50.— Oblig. indemn. gal. 74.80.— Akcje banku wied. dla obrotu 136.—. —Akcje anglobanku 177.50.— Akcje kolei rząd. 334.50. — Kolei siedmiogrodz. 142.—. — Kolei Rudolfa 157.50. — Tramway 268.—. Banku budowy 98.50. — Akcje kolei wschodniéj 78.—. — Akcje banku anglo węg. 57.50. — Akcje kolei zjedn. 142.—.—Losy tureckie 64.75.—Losy premj. węg. 83.50.—Akcje kolei bogumińskiéj 152.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 218.—. Akcje kolei półn. zachodn. 206.50.—. Akcje franco-hungaria 24.—. — Ogólny bank austr. 107.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 4 sierpnia.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... 122				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły ... 36				
5% Listy zastawne galicyjskie....	77	50	79	50
kupon ubiegły ... 45				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	95	75
kupon ubiegły ... 45				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	94	75
kupon ubiegły ... 45				
5% Listy zastawne polskie nowe	93	25	94	75
kupon ubiegły ... 55				
4% Listy likwidacyjne polskie ...	79	25	81	25
kupon ubiegły ... 70				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	84	—	86	—
kupon ubiegły ... 255				
5% Listy zastawne banku włościań.	92	—	94	—
kupon ubiegły ... 055				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	95	—
„ galic. Karola-Ludwika ..	217	50	222	50
„ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	—	140	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austrjackie	107	—	109	—
„ w kuponach	106	—	108	25
„ (obraczkowe rubel)	1 72	—	1 74	—
Ruble papierowe rossyjskie	1 46	—	1 48	25
Talary pruskie	1 64	—	1 67	—
Dukat obraczkowy	5	20	5	30
20-frankówka	8	80	8	95
Rumuńskie obligacje 120 zła.	39	—	41	—
WIEDEN, 2 sierpnia.				
Renta austrjacka 5%	68	15	68	25
„ w srebrze 5%	72	90	73	10
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	262	—	265	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	243	—	247	—
4% rząd. z r.1854 za 250 „	92	—	92	50
5% „ 1860 całe „ 500 zła.	102	—	102	50
5% „ 1860 1/5 „ 100 zła.	110	—	111	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	50	132	—

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła...	82	25	83	75
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	162	50	163	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	24	—	26	—
Rudolfa............ „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga.......... „ 20 „	18	—	20	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	80	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	96	50	97	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	172	50	173	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	234	—	238	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	64	—	65	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	70	—	71	—
„ węgierskie .... „ 80 „	22	—	23	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	52	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	84	—	86	—
Interventionsbank..... „ 80 „	21	—	23	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	114	—	115	—
Nationalbank	974	—	975	—
Unionbank .... za 200 zła.	136	—	137	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	39	—	40	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	128	—	120	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	80	—	82	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	154	—	156	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	152	—	153	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	217	—	218	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	190	—	191	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	20[illegible]0		2100	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	—	—	232	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	152	—	153	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	137	—	138	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	157	50	158	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	149	—	150	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	332	—	334	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	186	—	187	—
Theissbahn .... 200 „	202	—	203	—
Tramway wied. ...... 200 „	264	—	266	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	114	—	114	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	78	—	78	50

Akcje przemysłowe:	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	92	—	92	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	114	50	115	
Bauverein „ 100 „ „ „ „	33	—	33	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	41	50	42	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	50	85	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	15	90	30
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	25	80	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	78	—	78	25
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	86	75	87	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	48	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	87	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	106	25	106	75
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	102	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	97	50	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	—	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	—	74	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	50	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	75	—	75	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	83	75	84	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	85	75	86	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	20	109	40
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	79	75	80	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	75	50	76	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	70	—	70	50
WARSZAWA, 2 sierp.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	94	10	94	40
kupon ubiegły.............	—	41	—	—
„ nowe 5%	94	—	94	30
kupon ubiegły.............	—	55	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	80	05	80	35
kupon ubiegły	—	67	—	—

Konkurs.

W szkole rolniczéj w Kocobędzu pod Cieszynem na Szląsku austr. jest posada ekonomicznego kierownika.

Dochody są: 400 zł. a. w., bezpłatne mieszkanie, światło, opał, $^1/_4$ morha roli i 3 miary (mass) mleka dziennie.

Jeżeli ubiegający się o tę posadę mogą się wykazać wiadomościami teoretycznemi, a szczególnie praktycznemi i władają językiem niemieckim i polskim lub morawskim, powinni własnoręcznie napisane i w dowody zaopatrzone podania wnieść do 6 września do kuratoryi Kocobędzkiéj szkoły rolniczéj w Cieszynie.

Posada może być zaraz objętą. (4510 3-3).

Pierwszy upremij. wyrób krajowy

LODOWNI

na piwo

(Eiskasten & Eiskeller)

po najtańszych cenach

od 12 do 100 zł. w. a.

znanych z swéj praktyczności i dobrego materyału.

Zaszczycony dwoma metalami wystawy Krakowskiéj i Tarnowskiéj poleca swój obfity skład wraz z pipami mosiężnymi i wentylami i udziela **cenniki bezpłatnie**

Franciszek Łazarski,

(4210 23-25). w Tarnowie na Grabówce.

Założony 1845. 1845 Fondé.

Skład Mebli

Mich. Örley'a,

Wiedeń, Schottengasse 1.

poleca Szan. Szlachcie i P. T. Publiczności swój wielki **skład** dobrze zaopatrzony we wszelkie przedmioty własnego wyrobu, tudzież w sprowadzone przedmioty ze wszystkich krajów do ozdobienia mieszkań, biur i dworków. Na żądanie daje się plany, rysunki, fotografie i cenniki, a zamówienia wykonuje się najspieszniéj. (44 8 4-12)

1873. Wystawa powszechna grupa VIII.

Lokomobila 8-konna

z odpowiednią młockarnią, obydwie zupełnie nowe z fabryki

Clayton & Shuttleworth

może być wynajęta około 20 września.

Również mogą być przyjęte obstalunki na zboże do siewu. — Listy opłacone. Grodkowice poczta Niepołomice. (4504 1-3)

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem“ w Pradze.

Med. płynny

Cukier żelezisty

(syr. ferri oxidati Hageri) według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki. 1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan

szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista

na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska

Herbata Dawida

na kaszel i słabości piersiowe. 1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów

najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste

do prędkiego leczenia świeżych ran. 1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent. w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 3984 (-?)

Józef Goldwasser

w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

Od 1 Października (4494 ?)

MIESZKANIE

do wynajęcia, składające się z 3 pokoi i kuchni. Na żądanie także stajnia i wozownia **w dworku „pod Lipkami“** za klasztorem Zwierzynieckim.

Przewodnik po Wiedniu i Wystawie

z planem Wiednia i wystawy w ozdobném wydaniu z książeczką notatkową, pięknie oprawny **sprzedaje po złr. 2**

M. DWORSKI w Krakowie, Rynek gł. l. 14. (4473 ?)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1 września r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla ruchu pomiędzy galicyjskiemi i mołdawskiemi stacyami z jednéj, a stacyą Szczecinem z drugiéj strony na miejsce dotyczących opłat frachtowych w północno-galicyjskiéj taryfie związkowéj z dnia 1 września 1870 roku, jako też w dodatku z 1 sierpnia 1871 roku uwidocznionych **nową taryfę związkową**, którą nabyć można w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie jako też w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi w Wiedniu. (4505 1-4).

Lwów w lipcu 1873 r.

Dyrekcya ruchu.

Czeskosłowiańska Akademia Handlowa w Pradze.

Zadaniem zakładu jest, młodzież chcącą się poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jéj wiadomości w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi we wszystkich gałęziach handlu tak, aby zaraz po ukończeniu akademii zdołała pracować z korzyścią w jakimbądź zawodzie handlowym.

Kurs akademii jest dwuletni: przedmioty wykładowe są następujące; buchalterya, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologia mechaniczna, chemia i technologia chemiczna, ekonomia narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografia handlowa, dzieje handlu i cywilizacyi, kaligrafia, stenografia, nareszcie języki, a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów, francuski, angielski, włoski, rossyjski lub inny słowiański, jeśli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na pierwszy rok akademii przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazyum lub też niższą szkołę relną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i taki, który przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada potrzebne wiadomości. Dla takich zaś, którzy nie mają potrzebnego wykształcenia, założono kurs przygotowawczy, na którym będą wykładane religia, języki czeski i niemiecki, arytmetyka, jeografia, historya, nauki przyrodnicze, kaligrafia i rysunki.

Opłata szkolna, którą się składa w dwu ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademii na rok 120 złr. w. a., za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a.

Wpisy rozpoczną się dnia 26 września i trwać będą do końca tegoż miesiąca. — Zgłoszenia przyjmuje przedpołudniem od godziny 8 do 12, po południu od 2 do 4 dyrekcya akademii, która się znajduje na Małym Rynku staromiejskim pod liczbą 4. — Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego, poleca się rodziny, u których akademicy mogą znaleść pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

W Pradze dnia 3 sierpnia 1873 roku. (4512 1-4).

W imieniu Wydziału dla założenia i utrzymania czeskosłowiańskiéj akademii handlowej:

Alojzy Oliva
prezes.

Emanuel Tonner
dyrektor akademii.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Warunki pod któremi ułatwienie jazdy dla podróżnych zwiedzających wystawę wiedeńską z dniem 1 sierpnia b. r. na naszéj kolei, a mianowicie ze stacyj: Bochni, Tarnowa, Dembicy, Rzeszowa, Łańcuta, Jarosławia, Przemyśla, Gródka, Lwowa, Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk i Brodów udzielane będzie, powziąć można z dotyczącego w naszych stacyach umieszczonego obwieszczenia. (4513 1-3).

Lwów, w Lipcu 1873.

Dyrekcya ruchu.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.